

# GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

# GŁOS LUDU

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

■ Urząd Dokumentacji i Badań Zbrodni Kłomuntum, który miał zakończyć działalność z dniem 31 grudnia br., wg słów ministra spraw wewnętrznych RC Václava Grulicha nie będzie zlikwidowany.  
■ W związku z nową koncepcją resortu obrony RC do roku 2000 obywateli służyć ma liczebność o 16 500 osób.  
■ Ministerstwo spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji - Bronisław Górecki, Joscha Fischer i Hubert Vedrine - spotkali się w Weimarze w ramach Trójkąta Weimarskiego. Tematem obrad była sytuacja polityczna w Europie, na Bałkanach, w UB, jak też trójstronna współpraca kulturalna.

WTOREK 31 SIERPNI 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 100 ♦ CENA 3,- Kč

LICZBA POLSKICH PODSTAWÓWEK I PRZEDSZKOLI NIE ULEGŁA ZMIANIE

## Jutro pierwszy dzwonek

Wakacje dobiegły końca. O tym, jak zapowiada się kolejny rok nauki w polskich szkołach na Zaołzie, rozmawiamy z dyrektorką Polskiego Centrum Pedagogicznego w Ceskim Cieszynie, Ireną Kufą.

■ Ile dzieci podjęło we wrześniu naukę w polskich szkołach?

- W klasach od 2 do 9 uczyć się będzie 2332 dzieci i młodzieży. Jeżeli chodzi o liczbę pierwszoklasistów, na razie nie mogę udzielić miarodajnych danych. Wiemy wprawdzie, ile przedszkolaków miałoby pójść w tym roku do szkoły, ale trzeba pamiętać, że nie wszystkie dzieciolki uczęszczają do przedszkoli, nie wszystkie wrzesniu podejmą - z różnymi przyczyn - w tym roku naukę. Dołóżmy do tego orientowaną w tym czasie po 15 września. W każdym razie warto podkreślić, że nie ubywało szkół podstawowych - w obu powiatach jest 13 polskich szkół i 16 makulatur - ani przedszkoli. Tych ostatnich w powiecie barwałtowskim był i będzie 14, przy czym w ub. roku szkolnym uczęszczali do nich 2700 dzieci w powiecie frydeckim - 27. Dzieci było w nich 446. Mamy 22 polskie przedszkola samodzielne, 11 polskich oddziałów w ramach przedszkoli czeskich, wrzesniu 4 przedszkola pracujące pod dyktando polskich szkół. Są też 4 przedszkolne oddziały mieszane, w których zajęcia odbywają się częściowo po polsku, częściowo po czesku. Nie ukrywam, że to akurat nie jest optymalne rozwiązanie, chodzi jednak o przedszkola, gdzie liczba polskich dzieci polubić można na pięciu jednej ręką. Aby uniknąć takich

sytuacji, daliśmy raczej do łączenia polskich szkół - np. przedszkole w Nieborach podlega dyktando przedszkola w Oldrzychowicach.

■ Wspomniała Pani, że liczba polskich szkół jest taka sama, jak w ubiegłym roku. Wiadomo jednak, że nie obyło się w ostatnim czasie bez niektórych istotnych zmian organizacyjnych...

- Tak, na przykład polska szkoła w Boguminie po wakacjach będzie częścią składową podstawówki dolnośląskiej. Takie rozwiązanie pozwoli zachować polskie szkolnictwo w Boguminie pomimo niewielkiej liczby uczniów. Dodam, że kompromis osiągnięto tam dzięki dobrej woli i przychylności miejscowych władz administracyjnych, które nie ukrywały, że zależy im na obecności polskiej szkoły w tym mieście. Należałoby sobie życzyć, aby wszystko tak było...

■ Do istotnych zmian dochodzi również w szkołach średnich - w ceskojęzycznej Akademii Handlowej i Technikum Maszynowym w Karwinie. Jak Pani sądzi, czy tworzenie klas mieszanych, polsko-czeskich, to optymalne rozwiązanie?

- Na pewno nie optymalne, ale wydaje się, że w obecnej sytuacji jedyną możliwością. Po raz pierwszy polskie klasy mieszane będą w „handlowców” i „przemysłowców”, już wcześniej otwarto je w szkole rolniczej i szkole dla pielęgnarek. W tych szkołach była po ostatnich egzaminach wstępnych alternatywa: albo polskiej klasy pierwszej nie będzie w ogóle, albo będzie mieszana. Po prostu kandydatów było za mało.

■ To znaczy tu?

- Od piętnastu do osiemnastu. Zgod-

nie z przepisami, klasa w szkole średniej powinna liczyć 25-30 uczniów, a tym, że stan idealny to 29 uczniów. Na taką właśnie liczbę skrojone są środki budżetowe. Jeżeli klasa jest mniej liczebna, to szkoła ma kłopoty z finansowaniem nauki. W pierwszej klasie mieszanej Technikum Przemysłowego uczyć się będzie po wakacjach 26 uczniów, a tego 8 czeskich. Cóż, nie byłoby całego kłopotu, gdyby do średnich szkół z klasami polskimi zgłosiła się dostateczna liczba uczniów.

■ Wiadomo, że niektóre polskie podstawówki korzystają z dobrodziejstwa ministerialnych wyjątków, jeżeli chodzi o liczbę dzieci w klasach. Czy szkoły średnie nie mogą występować o takie same wyjątki?

- Nie. Obecne przepisy wykluczają taką możliwość. To, że w niektórych szkołach klasa takta w przeszłości była mniej liczebna, było winiciem przejawem dobrej woli dyrektorów, ładzą z nich nie może sobie pozwolić jednak na otwarcie klas o kilkunastu uczniach. Wysokość dotacji zależy bowiem od liczby uczniów, nie klas. Teraz dyrektorom zależy więc na tym, aby miały optymalną liczbę uczniów. W wypadku szkolnictwa mniejszoklasowego nie jest to najkorzystniejsza, komisja szkolna przy Radzie Polaków proponuje więc, aby szkoła średnia otrzymała dotację na klasę, a nie na ucznia. Obawiam się jednak, że mamy w tym względzie niewielkie szanse powodzenia.

■ Wróćmy do polskich szkół średnich jako takich. Proszę powiedzieć, co sędziwiście Pani rodzicom, że do końca zdecydowania, do jakiej szkoły - polskiej czy czeskiej - powinni posłać swoje dziecko? Co, Pani sądzi, jest największym statusem naszych szkół?

Ciąg dalszy na str. 3

## BOGATA OFERTA DLA DZIECI I DOROSŁYCH

### Po książkę na jarmark

KARWINA (r) - Po raz kolejny miłośnicy dobrej literatury spotkali się na „V Jarmarku Książki”, który przygotowała Biblioteka Regionalna w Karwinie wraz z Urzędem Miejskim. Jarmark odbył się w piątek 3 września na rynku Mesaryka we Fryzycie.

„Oferta obejmowała przede wszystkim ciekawe, polskie i słowackie zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla dorosłych” - poinformowała redaktorka „GŁ” ieronimiczka oddziału sztuki Biblioteki Regionalnej, Ottilia Bárta. „Wydawcy z Ostawy, Cz. Cieszyńska, Olomouca i Żyliny wspólnie z księgarzami proponowali także nowe książki w jedenastu seriach, a także starze wydania za symbolicznych parę koron. Oprócz książek kupić można będzie na jarmarku płyty, a także artykuły szkolne”.

Na rynku otwarte będą także dwa stoiska z jarmarczynami różnorodnymi, przewidziano też atrakcje dla najmłodszych. W godzinach od 14.00 do 17.00 przystąpią do udziału w konkursie „Abordżianki”.

## GINNAZJALNA PRZYBUDÓWKA CZEKA NA REMONT

### Nowy rok - stare troski

CZEŚKI CIESZYŃ (mro) - Wbrew ustaleniom z 27 maja br. zakładającym, że remont przybudówki Polskiego Gimnazjum w Ceskim Cieszynie przebiegnie podczas wakacji i zakończy się 20 sierpnia br., do tej pory nie ruszyły prace budowlane.

„To dla naszego grona nauczycielskiego nieporozumienie” - powiedział „GŁ” Alojzy Kufa, dyrektor placówki. „Wyposażenie pracowni fizycznej, chemicznej i językowej już przed wakacjami zostało przeniesione do prowizorycznych pomieszczeń. Polskie nauczycieli zostały przesiedlone tam, by umożliwić pracę murarom. Przybudówka od 1 do III piętra była przygotowana do prac budowlanych. Niestety pomimo naszych interwencji roboty nie ruszyły”.  
23 sierpnia odbył się kolejne zebranie zainteresowanych stron. Obok członków dyktando gimnazjum wzięła w nim udział przedstawicielka Urzędu Szkol-

nego Marketa Kovačova, przedstawicielki firmy budowlanej „Kabcos s.r.o.” (zł. Polak oraz inż. Karol Čížler) i statyk inż. Janusz Marek. Na zebraniu ustalono, że remont przybudówki gotowy będzie do 30 października br.

Przypominamy, że ekspertyza opracowana wiosną tego roku przez ostarwską firmę Techniczne i Doświadczalne Zakłady Budowlane w Pradze wykazała, że stródom usatek (pojawiających się szpar i rys) w przybudówce jest niedostatecznym procesem technologicznym. Usatek miały być usunięte podczas wakacji i pokryte a ubezpieczenia statyka.



▲ Napadka hitlerowskich Niemców na Polskę 11 września 1939 roku rozpoczęła się 11 wojna światowa. Nie przetrwał agresorowi tak łatwo wycierpieć na ziemi polskiej, jak tego oczekiwał. Armady w obliczu forte-musem „Wędrownic” w Węgierskiej Górce przypominają o martyrze żołnierza polskiego.

Pol. „GŁ” - WLADYSŁAW BILKO

## W CZWARTEK RUSZA CIERLIKKIE LATO FILMOWE

### Cztery dni z filmem

CIERLIKKOZCZ, CIESZYŃ (kor) - Już pojutrze, w czwartek 2 września, otworzy ponownie swoje gateaux podwójne cierlickie kino „Wolność”, by przywrócić miliońnikom kina z całego Zaołzia na 7. edycji Cierlickiego Lata Filmowego.

Uroczyste otwarcie 4-dniowego festiwalu zwanego popularnie „CieLaF-em”, którego organizatorami są Klub Kultury o.p.s. z siedzibą w Trzykcu, Kongres Polaków i gmina Cierlicko, rozpocznie się wprawdzie dopiero o godz. 16.00, już jednak od godz. 9.00 będzie można oglądać - w ramach retrospektywnej części festiwalu - filmy Tadusza Kowickiego i Pavla Jurčika.

„Oprócz dzieł wspomnianych reżyserów reprezentujących czasak i polską kinematografię, pokazemy w części retrospektywnej również filmy sławkiowego reżysera Eio Havesty” - poinformowała redaktorka „GŁ” Danuta Branna z Kancelarii Kongresu Polaków. „W ogóle można powiedzieć, że chcieliśmy w tym roku zaakcentować w „CieLaF-ie” udział sławkiwej kinematografii. Będą więc nie tylko filmy Harety, ale w jury, które ocenić będzie najlepsze debiuty ubiegłego sezonu, nastąpi również sławki filmowca Ondrej Sulaj. Pasa tym oprócz gości z Polski - krytyków Andreja Wertera i Janusza F. Lewandowskiego oraz przedstawicieli Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych, z RC - krytyka Radovana Holuba oraz działacza Czeskiej Asocjacji Klubów Filmowych i Czeskiego Narodowego Archiwum Filmowego Milana Lička, sprawnym dla Cierlicka również przedstawiciele resortów kultury Polski, RC i Słowacji”.

Czwartkowe i piątkowe przedpołudnie, które będzie tradycyjnie poświęcone filmowej klasycie, przeznaczono będzie głównie dla młodzieży szkół średnich. Jak zwykle zasiadą więc na widowni uczniowie Polskiego Gimnazjum z Cz. Cieszyńska i Karwiny oraz ceskiego gimnazjum w Hawierowie. Na pewno jednak skorzystają z okazji również inni uczestnicy czterodniowego filmowego maratonu.

„Zapraszamy w Cierlicku aż 25 filmów, w tym sześć białych udział w konkursie na najlepszy debiut” - mówi D. Branna. „Szkoda tylko, że zabraknie wspomnianego filmu „Tydzień z życia mężczyzny” Jerzego Stużyca, w tym czasie bowiem będzie on prezentowany na festiwalu w Wenecji, a regulamin nie pozwala na równoczesne wyświetlenie filmu na dwóch festiwalach”. Zmianą filmu Stużyca obejmą zatem w Cierlicku główne już film „Fuka” Marka Dukliewicza.

Będą też filmy festiwalowe wyświetlane poza Cierlickim - m.in. w Trzykcu, Orławie i Karwinie. Tam też będzie można obejrzeć dzieła, na które Zaołziec nie małej chęci w tym roku czekał - film „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana nakręcony na podstawie pierwszej części Trylogii Henryka Sienkiewicza. Jak poinformowała nas D. Branna, film ten będzie można obejrzeć w Karwinie (Kino ELX - 1.9. godz. 17.00 i 20.00), Bystrzycy (2.9. godz. 18.00), Trzykcu (Kino Koosma - 3.9. godz. 20.00), Orławie (Kino Wamir - 4.9. godz. 14.30) i Cierlicku (5.9. - godz. 16.00 i 19.30).

Festiwal zakończy się oficjalnie w niedzielę o godz. 16.00, kiedy to jury ogłosi wyniki konkursu na najlepszy debiut oraz nazwisko laureata Nagrody Publiczności. Dodajmy, że główna nagroda festiwalowa ufundowała wprawdzie ministerstwo kultury RC, Polski i Słowacji.

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, możliwe praktycznie deszcz. Rannik mgły. Temperatura nocą 12 - 8 st., w dzień 20 - 24 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie umiarkowane, możliwe lokalne deszcz. Temperatura w nocy od 11 do 7 st., w dzień od 17 do 21 st. C.

## ROK 1999/2000 BĘDZIE DLA HARCERSTWA ROKIEM JUBILEUSZOWYM

Zaołziańskie drużyny harcerskie i łuchowskie, które podczas kończących się tegorocznych wakacji zorganizowały swoje obozy, zjechały w piątek do Ośrodka Harcerskiego „Kibis” w Koszarzyskach-Paoliczkach, by wziąć udział w trzydniowym tradycyjnym Zlocie Poobozowym HPC.

„Tym razem odbył się Zlot w sermiście łuchowskim, w latach poprzednich bowiem organizowaliśmy tę imprezę zazwyczaj w listopadzie” - powiedział naszemu redaktorowi Józef Szymczak, który w Radzie Naczelnej HPC pełni funkcję namiestnika szuchowego. „Trzeba sobie jednak uświadomić, że rozpoczynający się 1 września rok harcerski będzie dla Harcersstwa Polskiego w RC naszym szczególnym, bo jubileuszowym”.

zowym. W tym roku obchodzimy 10-letnie zwieńczenie działalności HPC po roku 1989. W związku z tym więc: dużo wspaniałej musimy się zabierać do roboty, zwłaszcza że czekają nas w roku 2000

## Poobozowy weekend

dwie ważne imprezy - w maju zlot z okazji 10-lecia HPC, a latem zlot harcerzy polskich z całego świata Zagrze 2000”.

Weekendowy Zlot Poobozowy rozpoczyna w piątkowy wieczór ognisko spotkań, podczas którego wspomniano wakacyjne przygody, oglądano zdjęcia, a zabraliśmy również „echa

oobozowe”, czyli piosenki harcerskie będące jak gdyby hymnami obozów poszczególnych drużyn. Sobota przebiegała pod znakiem: a) codziennej pracy terenowej na Koszowej, Kamieniem i Ost-

rowie, w wieczorem zaś asiedlił hasoras i suchy ponownie przy ognisku. W niedzielę ruszaliśmy się do domów...  
Zjechała też w sobotę do Koszarzysk cała Rada Naczelna HPC z naczelnikim Alkiją Berki na czele, był więc Zlot okazją do swobodnego wyjazdowego posiedzenia najwyższych władz zaołziańskiego harcersstwa.

„Rozmawialiśmy przede wszystkim o sprawach «dokumentowania» naszych drużyn oraz konieczności regularnego sprawowania na Zaołziu polskiej prasy harcerskiej za pośrednictwem jednego z cieszyńskich hufców, była mowa o publikacji jubileuszowej, która pojawi się w przyszłym roku. Poinformowano nas też o tym, że w roku jubileuszowym miałyby powstać nowe drużyny na Podbeskidziu. Na razie trwają rokowania z drużynowymi i dyktandoami poszczególnych szkół, ale wszystko wskazuje na to, że drużyny harcerskie będą suchowe zarazą datę prawdopodobnie jeszcze jestonia w Bystrzycy, Milkowcu, Koszarzyskach i Wędryni” - dodał J. Szymczak. (kor)

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

23 - 29 VIII 1999

Prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, przebywał z oficjalną wizytą w Estonii.

Nieznani sprawcy skradli z wystawy w Przeworze prawosławne ikony wartości 1 mln koron.

Ponad 8 lat po decyzji o przeniesieniu stolicy z Bonn do Berlina rząd Niemiec rozpoczął oficjalne urzędowanie nad Szprewą.

Kilkanaście osób zostało rannych wskutek zderzenia się tramwaju z autobusem w Łodzi.

Prezydent Słowacji, Rudolf Schuster, nie zgodził się na rozpisanie referendum, które miało zatwierdzić bądź odrzucić kontrowersyjną, zdaniem opozycji, ustawę o prawach językowych mniejszości narodowych.

67 osób zostało rannych w wypadku w metrze w Kolonii nad Renem. Na pociąg kolejki podziemnej wpadł z dużą szybkością inny pociąg.

W Krakowie zmarł jeden z najmłodszych polskich poetów, Jerzy Harasymowicz. Miał 66 lat.

Policja w Austrii zatrzymała serbskiego generała z Bośni, Momira Talicia, oskarżonego o zbrodnię wojenną w byłej Jugosławii.

Prezydenci Rosji, Chin, Kazachstanu, Tadżykistanu i Kirgizji obradowali w Bishkeku. Zapowiedzieli m.in. walkę z terroryzmem i przemytem narkotyków.

Minister Kazimierz Kaspera, pełnomocnik rządu polskiego do spraw rodziny, podał się do dymisji. Jednym z powodów jest rasistowska wypowiedź Kaspery w radiu.

Wojska rosyjskie wyparły z Dagestanu resztki oddziałów muzułmańskich.

W katastrofie autobusu w indyjskim stanie Karnataka zginęło co najmniej 40 osób.

Policja ostrawska zatrzymała dziewczynki młodych ludzi, którzy 15 sierpnia zaatakowali kamieniami pociąg z Otmuśca i ciężko ranił 32-letnią kobietę.

Według najnowszych danych władz tureckich, w niedawnym trzęsieniu ziemi zginęło 13 tys. osób, a 26 tys. zostało rannych.

USA wyraziły niezadowolenie z zapowiadającego spotkania papieża Jana Pawła II z prezydentem Iraku, Saddamem Husajnem.

Ponad 30 osób zginęło w wyniku wybuchu gazu w kopalni węgla w środkowych Chinach.

Według amerykańskiego pisma „USA Today”, prezydent Rosji, Borys Jekyn, jego córka i kilku współpracowników przyjechało „wyprab” w bankach Nowy Jorku 15 mln dolarów.

Na południu Kirgizji toczyły się zacięte walki pomiędzy wojskami rządowymi i islamskimi rebeliantami.

9 osób zginęło w zamachu bombowym na supermarket w stolicy Jemenu, Sanie.

Ostatnia duża rosyjskiej stacji orbitalnej „Mir”, dwóch Rosjan i Francuz, powróciła na Ziemię.

W wyborach uzupełniających do Senatu RC w Pradze zwyciężył już w I rundzie niezależny kandydat, Václav Fischer.

Co najmniej 37 poszukiwaczy złota zginęło wskutek obsunięcia się ziemi w kopalni złota w Indonezji.

Z powodu podejrzenia o współpracę z byłą komunistyczną służbą bezpieczeństwa podał się do dymisji wiceminister obrony RP, Robert Mroziewicz.

Po kilku dniach gwałtownych starć na Timorze Wschodnim zbrojni separatyści i prorządowa milicja osiągnęły porozumienie przed referendum o przyszłości Timoru.

Były przewodniczący KDU-ČSL, Josef Lux, odliczał do St. Zjednoczonych, gdzie podda się transplantacji szpiku kostnego.

4 afgańskich uchodźców, których próbowano przemycić z RC do Niemiec, odkryła niemiecka policja w cysternie do przewożenia cementu.

Męczynica, który uprowadził marokański samolot pasażerski z 88 osobami na pokładzie do Barcelony, poddał się policji hiszpańskiej. Wcześniej zwolnił wszystkich zakładników.

(M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

BISKUP F. V. LOBKOWICZ POŚWIECIŁ CENTRUM DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Świetlica na wolny czas

KARWINA (wak) - Przemówienie okolicznościowe oraz poświęcenie placówki przez biskupa Diecezji Ostrawa-Opawskiej Františka Václava Lobkowicza zainaugurowało wczoraj otwarcie Centrum dla Dzieci i Młodzieży w Karwinie-Mizerowie przy ul. Czajkowskiego.

W uroczystym zgromadzeniu udział wzięła delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Mileną Dostálovą i Radomírem Jiránkem, Karol Sivek, naczelnik Urzędu Powiatowego i Lubomír Kuzník, burmistrz Urzędu Miejskiego w Karwinie, Jiří Hořinek, dyrektor diecezjalnej „Charity” w Ostrawie, Zdeněk Moldřáček, koordynator ds. przeciwdziałania narkomanii przy UP w Karwinie i inni goście.

„Centrum pełni będzie rolę świetlicy środowiskowej, do której, mam nadzieję, przychodzić będą dzieci i biedne, i bogate” - powiedział „GL” Michal Krawiec, dyrektor Powiatowej Katolickiej Organizacji Charytatywnej „Caritas” z siedzibą w Czeskim Cieszynie, która była inicjatorem powołania karwińskiej placówki. „Chcemy im pokazać inny sposób na życie. Świetlica ma zaprezentować inne wartości, inny sposób spędzenia wolnego czasu. Będzie to miejsce, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie, gdzie dzieci pod okiem doświadczonych wychowawców odrobą kilka zadań, starsi chłopcy zagrają m.in. w ping-ponga, a dziewczynki nauczą się gotować czy haftować”.

Świetlica, na którą złożony jest dwięć salki zabaw, warsztat ceramiczny i kuchnia wyposażona w skromne lecz nowoczesne meble, rowery górskie,

Z POLSKI

Wniosek Rzecznika Interesu Publicznego złożony w Sądzie Lustracyjnym dotyczy wiceministra Janusza Tomaszewskiego, podaje wiarygodne źródło z tego sądu.

12 górniczych związków zawodowych zorganizowało protest przeciwko polityce rządu wobec górnictwa. Związkiwozy (bez „Solidarności”) protestowali przeciwko planowanej korekcie do programu naprawy górnictwa.

Rekordowy kwoty blisko 300 mln euro w 1999 roku z programu PHARE dla Polski spodziewa się Paweł Samecki, p.o. sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej.

Marsz na rzecz tolerancji zorganizowali w Warszawie zwolennicy Unii Pracy. Ich zdaniem nie ma tolerancji dla ludzi innych wyznań, ras czy orientacji seksualnej.

Wędrynci seniorzy nad Łomianką

Założony w 1983 roku przy MK PZKO w Wędrnym Klub Seniora jest setką swych członków aktywniejszy niż niejedno Koło z kilkunastuosobowym zarządem. Klub ma trzyosobowe kierownictwo wspomagane przez dziewięciuosobową kadę rejonowych. Kierownikiem od początku jest Józef Kaszper, człowiek wielce zasłużony dla polskiej, przez 20 lat prezes Miejsowego Koła PZKO, a przez kilka lat prezes Polskiego Klubu Sportowego „Wicher”. Klub co miesiąc organizuje bądź spotkanie z programem w „Czytelnii”, bądź wycieczki krajoznawcze, w tym również do Polski.

W ub. czwartek 68 seniorów wędryńskich zawiązało najpierw do Łomnej Dolnej, gdzie opiekano kiełbaski, a następnie do Łomnej Górnej, do „Salajki”. Czas umiaili sobie wycieczkowiczowie śpiewem przy akompaniementie akordeonisty Władysława Nowaka, swego czasu współzawodniczącego kółka tanecznego, aktora kółka teatralnego oraz pilnego chórzysty. Warto zauważyć, że chociaż niejednemu seniorowi stuknęła już siedemdziesiątka, głosy zachowali nadal dźwięczne i czyste, wyćwiczone w chórze Franciszka Hesa, sprawzone na okazajnych występach. Zaskakuje też fakt, że znają po kilka nawet zwrotek nie tylko naryczki piosenek ludowych czy pieśni polskich, lecz także tych spod Lwowa.

W towarzyszenie wędryńskich nadal czują się swojsko i jakby o kilka lat młodszej 86-letnia Anna i 92-letni Jan Roszkowiec. Razem z Klubem wyjeżdżają na wycieczki, uczestniczą również w tej ostatniej, do Łomnej. Teraz, póki co, czekają na kolejne spotkanie, 23 września br.

(J.R.)

Z PAP-em DOKOŁA ŚWIATA

Rząd syty...

W ciągu ostatnich czterech lat w Korei Płn. zmarło z głodu około 3,5 mln ludzi, ale ich liczba może się zwiększyć, jeżeli zabraknie pomocy z zewnątrz - podała prywatna buddyjska organizacja charytatywna z Korei Płd. „Good Friends” (Dobrzy przyjaciele), opierająca się szacunki na rozmowach z 2700 uchodźcami północnokoreańskimi mieszkającymi w Chinach. Zdaniem „Good Friends”, sytuacja w komunistycznej Korei powoli zmienia się na lepsze, ale niedożywienie wciąż pozostaje problemem.

Ubiegłoroczny raport Kongresu USA ocenił liczbę śmiertelnych ofiar głodu w Korei Płn. w latach 1995-1998 na około 2 mln osób. Natomiast według opublikowanych w piątek danych Narodowego Instytutu Statystycznego Korei Płd., z głodu zmarło w tym czasie około 270 tys. Koreańczyków z Północy.

Wyznanie kochanki

Były kochanek księżnej Diany, Jamesa Hewitta, opublikuje wspomnienia, które nie będą zawierać nawet najdrobniejszych wyjętków z listów miłosnych księżnej Diany do niego - poinformował jego prawnik. Książka byłego oficera brytyjskiej brygady pancernej ukazała się na początku przyszłego roku. Prasa zarzuciła mu zdradę wobec niezłej księżnej, bowiem zamierza rzekomo opublikować jej listy.

Michael Colman, prawnik Hewitta, powiedział w brytyjskiej telewizji Sky, że autobiografia będzie zawierać szczegóły jego romansu z księżną Dianą, ale nie znajdy się w niej cytaty z listów. Hewitt chce, by poprzez jego książkę „ludzie wyrobili sobie własne zdanie na jego temat”, a nie powtarzały opinii mediów. Listy księżnej Diany do Hewitta zostały napisane w okresie między grudniem

kulturalnym. Chcemy po prostu urozmaicić naszym podopiecznym pobyt w świetlicy i zainteresować ich tą formą zajęć” - dodaje M. Krawiec.

O tym, że nowa karwińska placówka cieszyć się będzie powodzeniem, przekonałi się pracownicy czeskojęzykowskiego „Caritasu” już podczas wakacji, kiedy trwały tutaj prace remontowe. Wraz z dziećmi przychodzili tu rodzice zainteresowani świetlicą.

Centrum dla Dzieci i Młodzieży powstało na mocy porozumienia między „Caritasem” a Urzędem Miejskim w Karwinie. Miasto dało lokale, zobowiązało się także utrzymywać placówkę. Na remont pomieszczeń, umeblowanie i zakup gier przeznaczono 500 tysięcy koron od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Powiatowego i Miejskiego Urzędu w Karwinie.

SPIEWACY Z ŁOTWY NA ZAOLZIU

Chór tryskający młodością

Po raz pierwszy przyjechał na Zaolzie polski chór amatorski „Dyneburg” działający pod egidą Związku Polaków na Łotwie. Na zaproszenie trzynieckiego „Hutnika” wystąpił w minioną sobotę z koncertem w Domu Kultury „Trisnia”, zaś w niedzielę wspólnie z „Hutnikiem” w rymskolatkińskim kościele w Trzyźnie.

Autem kameralnego 22-osobowego chóru mieszanego „Dyneburg”, podobnie jak polonijnych zespołów śpiewaczy z Ukrainy, Białorusi, Litwy czy też właśnie Łotwy jest młodość wykonawców. Można się było o tym przekonać chociażby podczas tegorocznych „Światowych Spotkań Chórów Polonijnych” w Koszalinie. Należy też stwierdzić, że poziom artystyczny chórów ze Wschodu ma wyraźną tendencję wzrostową.

Łotewski „Dyneburg” jest młody nie tylko wiekiem swoich członków, ale i sztafem. Istnieje krótko, bo od września 1997 r. Chórzystów skupiła wokół siebie młoda dyrygentka Alina Malachowska, tegoroczna absolwentka 5-letniego Studium Dyrygentów Chórów Polonijnych w Koszalinie, która z powodzeniem występuje także jako solistka.

Chór zaprezentował wszystkie pieśni z akompaniamentem fortepianu, a niektóre dodatkowo z towarzyszeniem

skrzypiec. Pieśni chóralne przepłatanie były występami solistów - Heleny Margweckiej (skrzypce), Alony Birny, Aliny Malachowskiej, Oksany Gory, Argity Wansony, Nikołaja Putkardza (śpiew).

Repertuar chóru obejmuje pieśni sakralne, ludowe i popularne współczesne. Młoda dyrygentka umiejętnie i trafnie dostosowała wybór pieśni do możliwości wykonawczych śpiewaków. Zespół śpiewa z wielką swobodą, przekonująco, wprowadzając słuchaczy w pogodny nastrój.

JOZEF WIERZGON, Karwinia

CHWASTY NIE TYLKO NA STONAWKĄ

Bomba ekologiczna?

STONAWKA (sch) - Już od trzech lat zachwastowane państwowe grunty rolne zatrzymują życie mieszkańcom Stonawy. Niekaszzone trawy oraz nieplecione chwasty rozsiewają się w sąsiednią dobrze utrzymanych ogródkach prywatnych oraz na uprawach miejscowych rolników. A kiedy wiatr mocniej zawieje, z niechcianymi chwastami przychodzi się użerać również obrobaczczanom oraz górnosuzanom...

„Problem jest w tym” - wyjaśnia stonawski starosta Andrzej Feber - „że aż połowę terytorium Stonawy zajmują państwowe grunty rolne, których stanem nikt nieistoty się nie interesuje. Państwo łoży co prawda na ich utrzymanie, ale pieniądze na ten cel przekazuje nie do kieszki gminnej, ale do karwińskiego Punduszu Gruntów”. Z tym ostatnim, jak nas zapewnił A. Feber, pomimo niestannych apeli gmina stonawska jakoś nie może w tej sprawie dojść do porozumienia. „Ja uważam osobliwie, że sytuacja jest katastrofalna, powiedzielibyśmy nawet, że nieusuwane w przeciagu ostatnich trzech lat chwasty stanowią pewnego rodzaju bombę ekologiczną.

A szkoda, bo w okresie, gdy udalo się nam dojść do w miarę zadowolającego nas porozumienia z kopalnią, m.in. odnośnie rekultywacji gruntów, stoimy przed kolejnym problemem” - dodał z zalem w głosie starosta.

DOŻYNKI ŚLĄSKIE

Po raz pierwszy...

ORŁOWA-LUTYNIA

W roli gospodarzy przywitali w najbliższą sobotę państwo Maria Tomaszewska i Romuald Fismol gości diecezjalnego w ogrodzie koła Dozu PZKO w Orłowej-Lutyń. Razem z zespołem znanego Koła „Skotnica” poprowadzą tutaj pierwszy po wieloletniej przerwie dożynkowy.

„W tym roku postanowiliśmy wyjechać do organizowania w naszym Kościele Dożynki i mamy nadzieję, że wyjdzie to, podobnie jak co roku pielęgnowany zwyczaj puszczania wianków, może być na nas tradycją” - powiedział J.K. przez MS PZKO Marian Jedryczko, dodając, że odjazd koła na przedmieście sierpnia i września orłowo-lutyńskiego Koła PZKO zamierza urządzać w tym dniu.

„Jak nas poinformował organizatorzy Dożynki przesyłały zarządzenie „tradycje”, jak i na przywołanie węg. W ogrodzie przywitali gości w tancerka orkiestra Wiesława Furus, a dzieci szereg atrakcji przygotował Klub Młodych. Zaś że nie sposób wyjechać sobie zaołańskiej imprezy bez wianków kuchni domowej, teści paleniskami będzie można m.in. placki ziemniaczane, szaszłyki na ogniu oraz kolaczki.

... I po raz trzydziesty

BŁEDOWICE - Dokładnie trzydzieści lat temu powrócono w Błędowicach do uroczystej tradycji organizowania uroczystości dożynkowych, będących owocem współpracy Międzyry Szkolnej, miejscowych organizacji oraz zboru ewangelickiego. Dożynki błędowickie, początkowo skromne, w okresie międzywojennym odbywały się w dniu św. Bartłomieja nagorno pa gospodach, później w Parku Młocny. Zawsze towarzyszył im poczęstak, a miedziarowa kanonada wyrażała wielką radość.

Zwornienie nieco zapomnianej tradycji dożynkowej oraz wprowadzenie tej imprezy do stałego repertuaru stało się Koła okazało się przybliżeniem strasłem w dziedzinie. Dla mieszkańców błędowickich uroczystości dożynkowych Koła rok co rok spotykało zespoły pozamiejscowe, a sama również zagranicę - wśród nich „Błęzi”, „Andruszów”, „Sibior”, „Gorbi”, „Górnika”, „Oleńnicę”, zespół z Raciborza i wiele innych. Największym bomb zbierał Jura spod Orłowa z Maciejem. W 1981 roku na trzydziestych Dożynkach błędowickich ich występ wraz z zespołem „Torka” oglądano bowiem ok. 1200 osób.

Imprezę te poprowadzą jednak w swsze wielka krzątająca, np. w 1983 roku Zespół Kobiet piecąc aż 6 ty. dożynekowych kolaczy. A kierowały przygotowaniem kulinarysty w pracy trzydziestki dożynkowych był Wandia i Emilia Pawlas, mgr Bronisław Furus, Ewa Szopowa i Anna Stal. Pożalenie w tych dniach ogarna przedobitki aktywistów atmosfera przedobitkiowych przygotowań. Zbliża się bowiem sobota 4 września, a z nią jubileusz trzydziestych błędowickich Dożynki Śląskich”, na którym, jak tradycja ma, gazdowie podejmą nas dożynkami, kolaczkiem i warzonką. Gośćmiom wsta pią tu razem ZPIT „Suszanin” oraz orkiestra „Kamraci”.

ANDRZEJ PAWLA

Bez grobu

Prochy Martina Bormanna, zniszczone i faktycznie zastępy Hitlera, zostały w połowie sierpnia wrzucone do Morza Bałtyckiego - informuje niemiecki tygodnik „Der Spiegel”. Proklamant p. neralna we Frankfurcie dokonał w pierwszy spoplenienia kości zbrodniarstwa a następnie w tajemnicy zdołał się kilkunastu wysypiska popiołów do Zimnej, Kłodziejki, poza wodami terytorium Niemiec. Cała operacja została dokonana z najwyższą dyskrecją, zaś jej celom było niedopuszczalne do tego, by głośnik w Niemczech był grób Bormanna.

Szczątki Martina Bormanna zostały znalezione w 1972 r. i w maju 1981 i zostały formalnie zidentyfikowane przy pomocy genetycznej. Ich identyfikacja pożyła kres wszelkiego rodzaju pogłoskom o ucieczce Bormanna do Ameryki Południowej czy nawet do Rosji.

POLSKI WRZESIEŃ 1939 ROKU POD WĘGIELSKĄ GÓRKĄ

# Beskidzkie Westerplatte

Dolinę Soły spowijają późnolipcową porą dymy palonej na kartofliskach maci. W podmuchach wiatru wirują, to kładą się na ziemi, pełzając w stronę bramy, to unoszą się i setkami kwater przywatach, prawie wcale w dolinie nie widać, bo te Zwardoń, Sól, Rajca, Miłówka, Cieszyń czy Węglańska Górką to przede wszystkim wzdłuż od lat miejscowości letniskowe, od niedawna nowego województwa - śląskiego. Pierwsza osłona jest z Czaczy pociągami w niepełną godzinę, do ostatniej trzeba dojechać jeszcze jedną.

**T**ędy właśnie, przez zwardońskie przemyki, wzdłuż rzeki Soły na Żywiec uderzyli 1 września 1939 roku w podbrzeże Armii „Krałów” generały broniącej Antoniów Skylling, broniącej Śląska i podległego sztybu polskiego frontu, rozlokowane w rejonie Czaczy pułki bawarskiej 7 Dywizji Piechoty generała majora Eugena Ota.

## Zobliński epizod

Pod koniec sierpnia 1939 roku skomandorowali Niemcy przed Armia „Krałów” około 20 dywizji. Na załóżniczym punkcie granicy w pełnej gotowości bojowej znalazły się dwie - rozlokowana w rejonie Morawskiej Ostrawy 44 Dywizja Piechoty z zadaniem natarcia przez Orlów, Karwinę i Fryszlat na Dziedzice (stanowiąca pod Frydkiem 45 Dywizja Piechoty mająca uderzać na kierunku Cieszyń-Międzybóże. Szczególną rolę w załóżniczym epizodzie pierwszych dni II wojny światowej przypada „Bawarczykom”. Prócz głównego zadania, jakim było wyjście dolną rzeką Soły na tyły polskiej obrony pod Bielskiem, mieli wybrzeżyciel Przelęcz Jabłonkowską z tunelem i stacją w Mostach (koło Miłówki), wyprowadzając stąd udarowanie na Istebną i Koniaków. 24 sierpnia pułki dywizyjne zajęły pozycje wyjściowe do ataku na polskie umocnienia graniczne, oczekując daty 26 sierpnia, wyznaczanej wcześniej rozkazem do rozpoczęcia wojny. Tymczasem w nocy z 25 na 26 sierpnia niemiecka grupa dywersyjna dokonała z terytorium Słowacji napadu na stację kolejową w Mostach, unicestwiając ją zajmując.

Tak oto relacjonuje „incydent” jego młody świadek a zarazem uczestnik, ppor. rezerwy mgr inż. Witold Pirzel, śląsuj robotami mineralnymi w mostachskich tunelach:

„W ciągu dnia 25 sierpnia zarówno pociąg towarowy, jak i osobowy przebiegły przez tunel z dużym opóźnieniem z powodu przetrzymywania ich na stacji w Czaczy. Ostatni wieczorny pociąg miał duże opóźnienie, chodziło o to, aby w razie zgłoszenia nie przynajmniej go (w nocy ruch pociągów przez granicę nie odbywał się).

Późnym wieczorem komendant Strazy Granicznej w Świerczynowcu zawiadomił mnie, że polska ekipa pociągu została z niewiadomych powodów zatrzymana przez Niemców. Wczesnym rano 26 sierpnia, około godz. 4.00, obudzili mnie dyżurni, zawiadamiając, że przynajmniej jest do telefonu w bardzo ważnej sprawie. Telefonistka zgłosiła, że grupa uzbrojonych ludzi, ubranych po trytylnemu, zajęła dworzec. Meldunek o zajściu dworca przekazałem ppor. Lichtnerowi (dowódcy strzegącej granicy 24-osobowej drużyny 4 Pułku Strzel-

czy który stanowił dla nich „żywe tarcze”. Po obejrzeniu szkicu wyrażonych na dworcach i przesłuchaniu około 70 świadków tych wydarzeń ustalono, że napastnicy spodziewali się znaleźć instalację do wyświecenia tunelu”.

Kilka godzin później odbyła się w budynku szkoły odprawa z udziałem dowódcy 21 Dywizji Piechoty Górskiej, gen. Józefem Kustronem. Postanowiono wzmacniać aż do odwołania ruch kolejowy na trasie Mosty-Czacza, uzbudować komory z ładunkami wybuchowymi w tunelach i rozebrać tu kolejowy na odcinku kilkunastu metrów po południowej stronie tunelu. Wszystkie roboty wykonano do wieczora 28 sierpnia. Dowódcą niemieckiej dywizji przekazał w imieniu Wehrmachtu gen. Kustronowi preprosiły z ubolewaniem za cały incydent „spowodowany przez nieuczynną osobnika”.

1 września 62 pp. „Bawarczyków” ruszył w stronę przelęcz. Na odgłos strzałów i wybuchów granatów w okolicach Świerczynowca ppor. Pirzel zabrał się do zbierania ładunków wybuchowych... „O godz. 5.30 dostrzegłem na szosie wycofującego się ze swą drużyną ppor. Lichtnera oraz paru ludzi ze Strazy Granicznej. Za nimi tyraliera podążali Niemcy, rozciągający na całej szerokości doliny. W związku z tym, że łączność z Cieszyńem była zerwana, zdecydowałem się na wyświecenie tunelu bez rozkazu... Tunel został zniszczony”.

## Na południowej flance

Na zajęcia w marcu 1939 r. Czechosłowacji przez wojska hitlerowskie i utworzeniu satelickich wobec III Rzeszy Protektoratu Czech i Moraw oraz Państwa Świątecznego znalazła się Polska w niekorzystnej sytuacji wojskowo-strategicznej. Złaziska rozlokowane po słowackiej stronie granicy niemieckiej dywizje stanowiły wielkie zagrożenie dla beskidzko-podkarpackiej flaki obrony. Stąd też dla wzmożenia południowego odcinka jeszcze pod koniec marca skierowano z południowej flaki obrony do Żywca, Suchy Beskidzkiej, Chabówki i Nowego Sącza belizskie oddziały Wojska Polskiego - kilka batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza, w kwietniu z tych samych pobudek sformowano dwa bataliony Obrony Narodowej. Z ujętych w dwa pułki batalionów KOP i ON utworzono w połowie lipca 1 Brygadę Górką pod dowództwem pika-

dypl. Janusza Gaładyka. Liczyła w sumie pięć i pół tysiąca żołnierzy. Tylko w godzinach stojąca przed nią bawarska 7 DP miała trzykrotną przewagę, górując nad nią zarówno pod względem sprzętu bojowego, jak i siły ognia.

W obliczu przeważających sił wroga postanowiono beskidzkie i podkarpackie szlaki na kierunkach spodziewanego natarcia zaryglować systemami fortyfikacji. Decyzja o budowie schronów bojowych w Kotlinie Żywieckiej w rejonie Węgierskiej Górki zapadła 24 czerwca. Planowano zbudować ich w tym rejonie 16. Jak się okazało, decyzja była mocno spóźniona. Mimo intensywnych prac, wysiłku junaków z Hufców Pracy i żołnierzy, ofiaromsi miejscowej ludności program fortyfikacji nie został wykonany. Do wybuchu wojny zbudowano ich zaledwie pięć - „Waligóra” i „Włoczęga” na zachodnim brzegu Soły oraz „Wedrowca”, „Wawóz” i „Wywidęba” na wschodnim, z których do obrony, acz niekompletnie - bez obrotowych kopuśców pancernych dla ckm-ów, oświetlenia, wentylacji, studzienek, pozbawione środków łączności itd. - nadawały się tylko pierwsze cztery. Ich załogę o siłę 69 ludzi tworzyła 151 Kompania Forteczna „Węgierska Górką” pod dowództwem kpt. Tadeusza Semika. Na przedpolach fortów i tuż za nimi pozycje zajęli żołnierze 1 batalionu KOP „Bererzewcz” (d-ca mjr Kazimierz Czarkowski), wspierani przez oddziały Obrony Narodowej.

## Walka w fortach I o forty

O świcie 1 września rozpoczęły się walki żołnierskie jednostek w rejonie Zwardonia. Pożęte uderzenie 7 DP odrzucało wysunięte oddziały 1 Brygady Górskiej o kilka, kilkanaście kilometrów w głąb polskiej obrony. Jednak każdy kawalek zdobytej ziemi w Ujsołach, Rajczy czy Miłowcu zapłacił Niemcy dużymi stratami zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie. Wiele trzeba było więc trud, nim droga na Żywiec stanęła dla nich otworem.

2 września po południu forty i stanowiska batalionu „Bererzewcz” znalazły się pod silnym ostrzałem niemieckiej artylerii. Kolejne natarcia piechoty wspieranej działami przeciwpancernymi i moździerzami ognia zahamywały się po skutecznym ogniu polskiej obrony, niemniej z zermierzcu udało się Niemcom wyeliminować z dalszej walki „Waligórę”. Jego sąsiad zza rzeki, „Wedrowiec” oparł się szturmowi. Napastników, którzy podawali pod schron, wybito granatami przez wyrzutnie oraz wręcz na wierz-

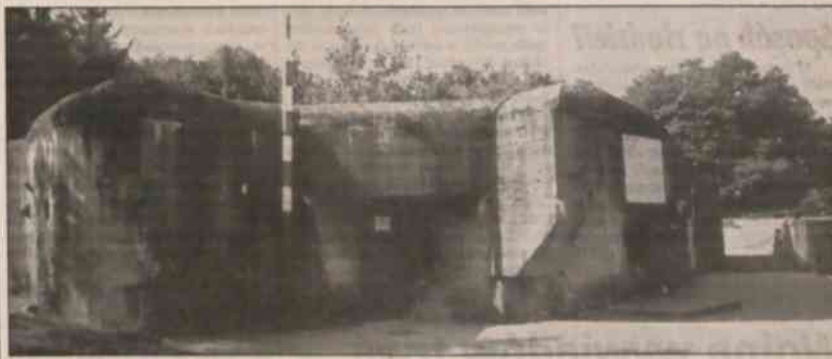
chu schronu. W ciągu nocy na 3 września nieprzyjacieli usiłowali wziąć fort dowodzący jeszcze brzytкотnie, jednak za każdym razem bezskutecznie. Broniła się załoga „Wawoza”, parokrotnie bez skutku szturmowano „Włoczęga”. 3 września nieprzyjacieli zmienił taktykę. Intensywnym, skomandorowanym ogniem z armat przeciwpancernych w otwory strzelnicze fortów eliminował się rażenia obrońców, podchodzący po martwych polach na schron saperzy wrzucali otwartymi otworami wieżowymi granaty. „Straszliwe detonacje wstrząsały fortem, oguszając nas i łamiąc psychikę. To był jedyny sposób walki z załogą fortu” - relacjonuje kpt. Semik. Uszczupleni o zabitych i rannych obrońcy „Wedrowca” trawają nadal na stanowiskach ogniowych, zamknięci na stanowisku „Włoczęga”. Niemcy ponownie skłapiją całą swoją siłę na zdobycie „Wedrowca”. Ten stawia opór do 17.00. Bez osłony sąsiadów, przy braku amunicji i ogólnym wyczerpaniu sił fizycznych i psychicznych kpt. Semik, sam ranny, decyduje się na poddanie fortu. Wyhodzący ze schronu niespodobnie do ludzi, usmołeni, zbroczeni krwią, ślaniający się na nogach. Rozwścieczeni Niemcy nie mają zlitowana dla pokonanych. Biją ich kolbami, jednego nawet zabijają. Przyszli „zdobywcy Europy” nie potrafią zrozumieć, że ich przeciwnikiem była niespełna dwudziestka żołnierzy. Załoga „Wawoza” opuszcza swoje stanowiska dopiero pod osłoną nocy, niszcząc uprzednio działko przeciwpancerne i broń maszynową.

Straty, jakie ponieśli Niemcy, są duże. Na przedpolach fortów pozostało 200 zabitych, rannych zostało 300. A po stronie obrońców? Na tablicy upamiętniającej bohaterką obronę fortów, umieszczonej na „Wedrowcu”, widnieje po dziś dzień 11 nazwisk poległych. Zdać się, że nawet po sześćdziesięciu latach, jakie niebawem miną od tamtych jasných błasków męstwa żołnierzy Polaków Września 1939 roku, wykaz jest niepełny.

Obrona ryglu w dolinie Soły w dniach 1 - 3 września opóźniła „Mitzkrieg” niemieckiej 7 DP na tyły Armii „Krałów”.

Wiele fragmentów bitewnych Kampanii Wrześniowej 1939 roku poszło w zapomnienie. Wiele jej uczestników stało się... „Nieznanymi Żołnierzymi”. W Węgierskiej Górze od lat jest inaczej. 1 września br. pod fortem „Wedrowiec” odbędzie się centralne obchody Września 1939 roku w województwie śląskim.

WŁADYSŁAW BILKO



▲ Fort „Włoczęga”.

Fot. „GL” - WŁADYSŁAW BILKO

## Dokończono ze str. 1

...Polskie szkoły na pewno nie ustąpią placówkom czeskim pod względem poziomu i wyników nauczania. Uważamy sztywnie „Głosu Ludu” na pewno wieloletnie już się mógł dowiedzieć z publikacji prasowych, i tu uczniowie polskich szkół odnosi sukcesy w przeróżnych olimpiadach, konkursach, współzawodnictwach. W polskich szkołach w ogromnej większości, zaryżując stwierdzenie, że w 95 proc., uczą nauce logicznie i systematycznie, uczą wykształcając w tym. W klasach jest mniej dzieci, co z jednej strony nas oczywicie z wiadomych powodów martwi, z drugiej strony jest jednak ogromnym plusem. Nie trzeba chyba tłumaczyć, dlaczego. Kolejna sprawa, mado na ogół nagminnie. W polskich szkołach prawie nie ma dzieci z rodzin patologicznych, problematycznych. Nie oznacza to, że nie ma problemów wychowawczych - byłyby nieuczynnością sądzić, że naszą młodzież omijają takie zagrożenia, jak narcomania, alkoholizm... Ale skala tego problemu jest nieporównywalnie mniej-

...sza, niż w szkołach czeskich. Ujęłabym to tak: Rodzice, którzy decydują się posyłać dzieci do szkoły z polskim językiem nauczania, reprezentują pewien poziom intelektualny i kulturalny. Nie chciałabym być źle zrozumiana, nie stwierdzę, że nasi rodzice są „lepsi”, po prostu mają bardziej rozwiniętą świadomość narodową, poczucie własnej roli

## Jutro pierwszy dzwonek

...społecznej, nie godzą się na łatwinę - bo przecież w wielu wypadkach fakt, że dziecko idzie do polskiej szkoły, wiąże się z wieloma trudnościami i wyrzeczeniami związanymi chociażby z dojeżdżaniem, nauką dodatkowego języka itp.

■ To, że w polskich szkołach jest mniej problemów wychowawczych, przypisać należy niezaprzecznie m.in. bardzo intensywnej działalności polekcyjnej, społeczno-kulturalnej...

■ Na pewno. Władcywie nie ma już na Zaolziu polskiej szkoły, w której ta sfera byłaby lekceważona i pomijana. Są zespoły, kółka zainteresowania, imprezy

...kulturalne i sportowe, jest harcerstwo... Młodzież nie ma czasu na nudę. To jest kolejni, ogromnie istotny, aspekt polskich szkół. I rodzice to widzą. Jestem przekonana, że docenią to wszystko, co szkoła robi w zakresie społecznokulturalnego wychowania.

■ W takim razie proszę mi powiedzieć, jak należy sobie wytłumaczyć wyniki ankiety, którą wśród uczniów

...polskich klas w szkołach średnich przeprowadził dr Stanisław Zahradnik - przypomniał, że wyniki opublikował w piśmiwnym pobrozu br. także „GL”. To wszystko, o czym teraz mówimy, dotyczy chyba wyłącznie szkół podstawowych. Od uczniów szkół średnich potem magle dowiadujemy się, że oni jak gdyby nie bardzo wiedzą, kim są i dokąd zmierzają, o jakimi starożytnymi, ich zdaniem, patriotyzmie nie wspominając...

■ Sama zadałam sobie podobne pytania, kiedy zapoznałam się z wynikami ankiety. Nie wiem, nie umiem na nie

...odpowiedzieć. Pociaszam się, że może to przypadek, iż akurat młodzi ludzie o takich poglądach byli indagowani? Może to przejaw normalnego w pewnym wieku buntu, negowania wartości, które wyznaczyli „stary”, pierwa, choć nieporadna, próba samookreślenia? W każdym razie rezultaty tego rodzaju badań ankietowych dają do myślenia. Nauczycielom, wychowawcom, rodzicom, wszystkim, którzy czują się w jakiś sposób odpowiedzialni za młode pokolenie. Zdanie, że dzisiejsi uczniowie polskich szkół średnich to nasza przyszłość, brzmi jak banał, ale taka jest przecież prawda.

■ Jak określiłaby Pani kondycję Polskiego Centrum Pedagogicznego o prognozę nowego roku szkolnego?

■ Mam 5 etatów i szósty dla gazetek „Dziwni” i „Jutrzenka”. Te 5 etatów ogólnie pomiędzy 13 pracowników... Coś, budżet jest coraz bardziej napięty. Czasami tak sobie myślę, że gdyby nie fakt, iż ogromna większość pedagogów naprawdę kocha swoją pracę i za nie są świecie by jej nie rzuciła, to kruchoby w naszej republice za szkolnictwem.

Wracając do Centrum - przygotowujemy tłumaczenia dalszych podręczników, teraz np. pracujemy nad matematyką dla 6. klasy. Przygotowujemy też nowy elementar. Elementar za Polaki są naprawdę piękne, ale teksty nie odpowiadają naszym realiom. Mam nadzieję, że w następnym roku szkolnym pierwszoklasiści już będą mogli z nowego elementarza korzystać. Nasz budżet starcza na wydanie rocznie dwóch podręczników. Drukujemy też zeszyty pomocnicze, zajmujemy się dystrybucją podręczników do szkół. Wydajemy gazetki szkolne, opiekujemy się metodyczną biblioteką dla nauczycieli, opiniujemy programy nauczania, drukujemy formularze świadectw i książeczki uczniowskie. Głównym zadaniem Centrum jest jednak kształcenie i dokształcanie nauczycieli. W czasie tych wakacji nasi pedagodzy zaliczyli np. kilka interesujących kursów w Polacu. Wszyscy wrócili bardzo zadowoleni - mam nadzieję, że spotykają bez reszty zebrane u naszych polskich przyjaciół doświadczenia.

HENRYKA BITMAR

## EUROPA ŚRODKOWA W SZARYCH KOLORACH

## Narasta niezadowolone

Wyniki badań opinii publicznej nt. oceny sytuacji kraju i działalności rządu w państwach Europy Środkowej mających ambicje wejść do Unii Europejskiej - w Republice Czeskiej, Polsce i na Węgrzech - świadczą o wznastającym niezadowoleniu ludzi.

Biorąc pod uwagę stan gospodarki tych krajów, można powiedzieć, że tempo wzrostu produktu krajowego brutto w Polsce było w ciągu minionego roku niższe niż na Węgrzech, wyższe zaś niż w Czechach. Jednakże początek roku przyniósł pewne oznaki spowolnienia rozwoju gospodarki na Węgrzech. Jednocześnie kraj ten niedawno odwiedziła bardzo dotkliwa powódź. Republika Czeska natomiast ciągle przetrwała kryzys gospodarczy, a ostatnio i perturbacje oraz skandale polityczne.

Opinia publiczna Czech, Polski i Węgry negatywnie ocenia sytuację gospodarczą swoich krajów, jednak Polacy i Węgrzy mają o niej nieco lepsze zdanie niż Czesi. Aż trzy czwarte czeskiego społeczeństwa krytycznie ocenia stan gospodarki w swojej republice. Czesi nie tylko najgorzej oceniają sytuację gospodarczą kraju, ale wykazują też najwięcej pesymizmu w przewidywaniach najbliższej przyszłości.

Oceny materialnych warunków życia w trzech porównywanych krajach przedstawiają się zupełnie inaczej niż oceny sytuacji gospodarczej. Warunki bytu najlepiej są postrzegane w Republice Czeskiej, a nieco gorzej w Polsce i - zwłaszcza - na Węgrzech. Społeczeń-

stwo czeskie dostrzega trudności gospodarcze swojego kraju, lecz nie przekłada się to na bieżącą ocenę własnych warunków bytu.

Jeśli chodzi o scenę polityczną, to na Węgrzech rządy sprawowane są przez koalicję partii prawicowych, w Republice Czeskiej przy władzy jest rząd utworzony przez Partię Socjaldemokratyczną, w Polsce zaś rządzi koalicja prawicowo-liberalna. W Polsce i na Węgrzech trzon opozycji parlamentarnej tworzą partie lewicowe. W Czechach w opozycji do rządu pozostają partie prawicowe, a także partia komunistyczna. Tak więc sytuacja polityczna Polski i Węgry jest w pewnym stopniu zbliżona, natomiast w Czechach obserwujemy krącoformy odmienny układ polityczny. W Republice Czeskiej mamy do czynienia z poważnym kryzysem zaufania do instytucji politycznych w ogóle: społeczeństwo czeskie bardzo źle ocenia zarówno swój rząd, jak i opozycję. Również na Węgrzech przy ocenie rządu i opozycji oceny negatywne przeważają nad pozytywnymi, lecz

przewaga krytycyzmu jest tam znacznie mniej wyraźna. W Polsce natomiast zdania na temat opozycji są podzielone, a w porównaniu z Czechami i Węgrami Polacy najczęściej nie potrafią się wypowiedzieć na temat działalności swojej opozycji parlamentarnej.

Wyniki badań przeprowadzonych w Polsce, Czechach i na Węgrzech pozwalają sądzić, że niektóre z zaobserwowanych tendencji, jeśli chodzi o zmiany opinii publicznej, mają charakter ponadnarodowy. W pierwszym półroczu '99 we wszystkich trzech krajach nastąpiło znaczące pogorszenie ocen dotyczących zarówno sfery politycznej, jak i gospodarczej. Czesi, Węgrzy i Polacy gorzej niż sześć miesięcy wcześniej oceniali własne rządy i gospodarkę swoich krajów. Pogorszenie ocen sytuacji gospodarczej szczególnie wyraźnie dotknęło Węgry, natomiast spadek ocen rządu był najdotkliwszy w Republice Czeskiej. Na te pozostałych dwóch krajów spadek ocen w Polsce miał stosunkowo łagodny przebieg. Ogólne wrażenie jest takie, jakby nagłe społeczeństwa Europy Środkowej zdjęły różowe okulary. Polacy, Czesi i Węgrzy widzą swoje kraje w szarych kolorach.

SYLWIA SYNOWIECKA (PAI)

## 60 LAT PO WESTERPLATE

## Wrzesień rocznic

Złożenie wieńców pod pomnikiem Bohaterów Westerplatte przez prezydentów Polski i Niemiec 1 września będzie w Polsce kulminacyjnym punktem obchodów 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Dziś prezydent Aleksander Kwaśniewski wręczy weteranom Września odznaczenia i nominacje oficerskie. Do polowy września nominacje na stopień podporucznika otrzymają wszyscy żyjący uczestnicy wojny obronnej Polski z 1939 r.

Wrzesień zapowiada się jako miesiąc obchodów 3 rocznic. Oprócz dnia wybuchu wojny, 17 września przypadające 60. rocznica agresji sowieckiej na Polskę. Główne obchody zorganizowane zostaną w Wytocznie koło Włocławka przy Kopcu Chwały Korpusu Obrony Pogranicza. 27 września zaplanowano kolejne obchody - 60. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego, które odbywać się będą głównie w Warszawie.

„Nie chcemy jednak, aby uroczystości centralne przyćmiły obchody, które organizowane będą przez lokalne społeczności w miejscach ważnych dla historii Września 1939 r.” - twierdzi szef Urzędu ds. Komendantów i Osób Represjonowanych Jacek Taylor.

Przypadająca w tym roku rocznica Września jest szczególnie ważna dla uczestników walk sprzed 60 lat. „To dla nas ostatnia pełna, okrągła rocznica” - przyznaje prezes Rady Porozumienia Żołnierzy Weteranów Wojny Obronnej Polski w 1939 r., płk Zdzisław Dobromirski. Jego zdaniem, pamięć o Wrześniu przechodziła różne etapy, w zależ-

ności od aktualnego „zapozorobowania” politycznego w danej chwili. „Najpierw byliśmy szkalowani, później był okres «niewiedzenia» weteranów Września, jeszcze później młodzi od nas kombatanaci byli lepiej widoczni” - wspomina płk Dobromirski. Sam, wychowany w okresie międzywojennym, wspomina stosunek do weteranów powstania styczniowego w II Rzeczpospolitej, którym nawet generalowie pierwsi oddawali wojskowe honory.

Tak samo jak w poprzednich latach, wiele kontrowersji wzbudza udział niemieckich marynarzy z Kriegsmarine w uroczystościach na Westerplatte. Niektórzy polscy weterani Września już zapowiadają, że nie wezmą udziału we wspólnych uroczystościach.

W tym roku także nie dojdzie do symbolicznego pojednania z drugim napastnikiem z 1939 r. Nie udało się zorganizować udziału przedstawicieli rosyjskiego rządu w polskich obchodach. Jedynym akcentem rosyjskim będzie wizyta kilku byłych radzieckich dystrydentów, którzy przyjadą na zaproszenie Związków Sybiraków. (PAI)

## Powęglowy biznes

Ostatnią czynną kopalnię węgla kamiennego we francuskim zagłębiu na północy kraju (region Pas-de-Calais) zamknięto przed 8 laty, pozostawiając tam wysokie do 90 metrów hałdy. Obecnie na tym terenie, w znacznym stopniu uporządkowanym i zrekultywowanym, powstają i rozwijają się ośrodki sportów zimowych. Na szczyty hałd instaluje się wyciągi narciarskie, a w całym regionie powstają nowe pensjonaty, zajazdy, bary, restauracje, kawiarnie i inne placówki nastawione na obsługę narciarzy oraz rodzin z dziećmi przejeżdżających tu na wczasy z saneczkami. W ostatnim sezonie zimowym z wyciągów na hałdy skorzystało 35 tys. osób: w nowym sezonie narciarskim spodziewany jest tu jeszcze większy napływ turystów.

## Sposób na złodziei?

W Sydney, największym mieście Australii (prawie 4 mln mieszkańców) wzrasta ostatnio liczba kradzieży na dworcach kolejowych, lotniskach i autobusowych. Aby rozbroić złodziei z gotowości do działań i zniechęcić ich do kradzieży, za poradą psychologów puszcza się tam tzw. glonki - w czasie nastąpienia ruchu podróżnych - muzykę Bacha, Mozarta i Beethovena. Pierwsze wyniki są zachęcające - liczba kradzieży zmalała... (PAI)

## ROSYJSCY AGENCI W RFN

## Wojna wywiadów trwa

Prawie jak w czasach zimnej wojny Niemcy i Rosjanie wzajemnie się szpiegują. Niedawno niemieckie służby specjalne aresztowały dwóch rosyjskich agentów. Działac ma ich znacznie więcej. Według niemieckiego magazynu „Spiegel” rosyjska ambasada w Berlinie niemal nieustannie próbuje werбовать nowych szpiegów.

Dwaj aresztowani szpiegi przez kilka lat dostarczali do Moskwy tajne dokumenty o nowych systemach obrony przeciwpancernej i technologiach rakietowych. Jeden z nich był inżynierem w niemieckim koncernie zbrojeniowym DASA, drugi podoficerem i kupcem często podróżującym na wchód. Ta dwójka prawdopodobnie przekazała również do Moskwy dane dotyczące budowy nowego europejskiego myśliwca (Eurofighter), prestiżowego projektu europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, co więcej wyciekło do Moskwy. Zdaniem przedstawicieli niemieckich służb specjalnych, duet współpracował z Rosjanami dla pieniędzy. Lubili żyć na wysokiej stopie, a jeden z nich był poważnie zadłużony.

Za jedną z dostaw mieli otrzymać w Moskwie 60 tysięcy dolarów do podziachu. Aresztowani bronią się, mówiąc, iż nie wiedzą, dla kogo pracowali. Utrzymują, że sprzedawali informacje przemysłowe jednej z rosyjskiej spółek. W ten sposób chcą uniknąć oskarżenia o działalność szpiegowską na rzecz innego państwa. Nawet gdyby rosyjskimi przedsiębiorcami okazali się byli pracownicy KGB, niemiecki sąd będzie musiał uznać ich argumentację.

Zdaniem ekspertów, sprawa tej dwójki to tylko wierzchołek góry lodowej. Po zakończeniu zimnej wojny w niemieckim przemyśle i administracji zaczęto oszczędzać na bezpieczeństwie, co doprowadziło do rozpozyczenia się działalności wywiadowczej na rzecz Rosjan. Według magazynu „Der Spiegel” centrala rosyjskiej wywiadu w Niemczech jest rosyjską ambasadą w Berlinie, gdzie ma urzędować kilkunastu rosyjskich pracowników służb specjalnych. Z informacją pisma wynika, że w ostatnich latach próbowali oni werбовать między innymi berlińskich policjantów podróżujących prywatnie do Rosji. Dlatego

też znajdująca się w samym centrum niemieckiej stolicy rosyjska placówka dyplomatyczna była przez ostatnie miesiące obserwowana przez niemieckich agentów. W budynku naprzeciwko, który znajduje się tu obok polskiej ambasady, zainstalowano kamerę filmującą wszystkich przychodzących i wychodzących z ambasady Rosji.

Niemieckie władze zaprzeczają, by stosowano przeciwko Rosjanom również podchuch. Plikantem całej sytuacji dodaje fakt, że aparatowi kontrwywiadowcza mieściła się w gmachu, który jest teraz centralą SPD, rządzącej w Niemczech partii socjaldemokratycznej. Według „Spiegla”, politycy SPD mieli natychmiast wyprosić pracowników niemieckiego Urzędu Ochrony Konstytucji, gdy tylko dowiedzieli się o ich obecności.

„Rosjanie robią to samo z naszymi przedstawicielstwami w Rosji” - tłumaczy swoje działania przeciwko rosyjskim agentom i dyplomatom szefowie niemieckich służb specjalnych. „Nad stołem podajemy sobie ręce, a pod stołem kopniemy się po nogach. Musimy być na to przygotowani” - wyjaśnił sytuację Peter Frisch, szef Niemieckiego Urzędu Ochrony Konstytucji.

ANDRZEJ GODLEWSKI (PAI)

## LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (144)

Z. OLECH

## Graj, Cyganie...

czyli

## Dziewczyna znad Olzy

Paśza widocznie nie chciał odpowiedzieć na te pytania, przymknął jej oczy i poddał się bezwolnie swemu losowi.

Joanna nie czekała już końca okropnej sceny, lecz podbiegła do okna, wyczołgała na parapet i wyskoczyła do ogrodu. Mimo woli dotarła do jakiejś klatki, która - jak się okazało - stała otworem. Biegła ciałem przed siebie, aż wreszcie udało jej się wybiec z miasta.

Wędrowała przez całą noc i nad ranem dopiero usiadła pod jakimś drzewem, aby wypocząć. Nie zdawała sobie sprawy, że przekroczyła granicę, a po za tym leżała sie, że ja mogą napadnąć w lesie dzikie zwierzęta.

Wreszcie dotarła do jakiejś wsi, gdzie ją powitano podejrzliwym spojrzeniem. Kilkakrotnie zatrzymywali ją żandarmi, pytając, kim jest i dokąd idzie. Dziewczyna szczerze opowiadała im swoją historię. Żandarmi wybuchając jej opowiadania, puszczali ją swobodnie.

Nie zdawała sobie sprawy, ile miast i wsi minęła, pamiętała tylko, że kilka krosami natrafiała na litociwych ludzi, którzy nie żalowali jej kawałka chleba. Czasami zdarzało się i tak, że któryś z wiejskich gospodarzy pozwalał przespacerować się w sieni swojej chaty.

W ten sposób dotarła do stolicy. Tuż już nie wiedziała, co ma z sobą zrobić. Może miała się udać do konsula swego kraju i prosić go, aby ją odebrał i ojczyzny? Ale i na to w tej chwili nie miała jakos odwagi. Przecież tam w swoim rodzinnym kraju była prześladowana.

Wszystki jej ustawicznie nad głową ten straszliwy wyrok, który tylko całkiem jakimś nie został urzeczywistniony. W swoim kraju rodzinnym była dzieciną, przestępczynią, skazaną na śmierć.

Wreszcie wyczerpana pochylała głowę i miała już zasnąć, gdy nagle weszła z oddali jakaś muzyka.

Prawdopodobnie dźwięki tej muzyki dochodziły z wysokiego, pięknego budynku, osłoniętego rozłożystymi konarami drzew.

Musiał to być dom jakiegoś bogatego człowieka, w którym prawdopodobnie odbywał się wielki bal. Ach, żeby tak móc położyć dłoń na ramieniu tancerza, który jest przy tym bliki mocno bijącemu sercu, cóż za radość, cóż za szczęście niedostępne!

Nie, nie powinienem jeszcze umierać - zawołała nagle, otrząsając się z zmęczenia. - Jestem przecież młoda, więc nie powinienem trafić na dzieć.

Pokrzepiona na duchu wyciągnęła z kieszeni kawałek chleba, który otrzymała od jakiegoś wieśniaka i zaczęła się nim pokrzepiać.

To będzie moja kolacja - szepnęła do siebie, po czym podniosła się i poszła dookoła. - Gdzie jednak przejdę noc? Pieniędzy nie mam, więc nie powinienem szukać hotelu. W każdym hotelu zreszta wzięto by mnie za jakąś podejrzaną osobę. Zostanę więc lepiej pod gołym niebem i przejdę noc tak, jak przejeżdżają wszyscy włóczędzy. Może w tej świątyni znajdę jakieś schronienie, byleby tylko deszcz nie padał i wiatr zbytnio nie zawiewał.

Długie stulecia uczyniły ze starego meczetu zupełnie nową. Wnętrze zdawało się jeszcze jakos, a szczególnie w niezłym stanie pozostał ołtarz i wysokie kolumny.

Joanna wdrapała się z trudem po kilku kamiennych schodach i skierowała w stronę ołtarza. Była najbardziej przekonana, że wśród tych ruin będzie spokojnie sama i nikt jej tu spokoju nie zakłóci.

Zbliżywszy się do ołtarza, dostrzegła tuż poza nim wąskie schodki prowadzące jakby do maleńkiej zakrysty.

Upewniwszy się, że i tu nikogo nie ma, weszła tam i położyła się na wyłożonej marmurem posadzce. Oczywiście natychmiast zapadła w doborzący sen. Jak długo spała, nie zdawała sobie sprawy, lecz w pewnej chwili nagle obudziła się i z przerażeniem zerwała się z ziemi.

Nie, nie myliła się na pewno. Słyszała wyraźnie metalę gromy w tej swojej dziwniej, samotnej kryjówce. Widocznie mężczyźni stali przy ołtarzu i prowadzili z sobą ożywną rozmowę.

Joanna chciała podejść do drzwi i na palcach zeszła po kilku wąskich schodkach. Przez szkiełko szpary w ścianie do wnętrza świątyni wpadły promienie księżycy, rzucając blask na ziemię tuż przy ołtarzu. W świetle tej łona ujrzała męską postać, owiniętą w długi płaszcz, odznaczający się wojskowym krojem. Mężczyzna miał na głowie czapkę z szerokim, czerwonym laspsem. Spod płaszcza widać było koniec zwisającej szabli.

Drugi mężczyzna, który z nim rozmawiał, był o wiele niższej wzrostu. Sprawiał wrażenie wieśniaka czy cygana i odnosił się z wielkim szacunkiem do oficera.

- Pan mnie wzywał, wielki kapitanie - mówił właśnie - więc zgłosiłem się gotowy na pańskie rozkazy. Przyprawdziełem siedmiu ludzi z naszej bandy, gdyby wielki kapitan ich potrzebował.

- Bardzo się cieszę, Hankarze, że jesteś punktualny jak zwykle - odpowiadał mężczyzna w wojskowym płaszczu. - Posuchaj teraz uważnie, co ci powiem! Możemy dzisiaj w nocy przeprowadzić wspaniałą robotę. Czy znasz ten dom na rogu ulicy Św. Aleksandra? Można się dostać do tego domu, przecinając na ukos plac, na którym wznosi się książęcy pałac.

- Znam doskonale ten dom, kapitanie! - uśmiechnął się Hankar. - O ile nie mylę, w domu tym mieszka jakaś księżna.

- Tak, mieszka tam księżna Dorota.

- Czy to stara kobieta? - zapytał Hankar. - Widziałem ją kiedyś na ulicy i nawiązywał, że jest stara.

- Wzrok ci nie mylił, bo księżna dobiega już siedemdziesiątki. Jest to bardzo ostrożna i podejrzliwa niewiasta, która niezwykle dokładnie zamyka drzwi i okna swego domu, aczkolwiek pieniądze nigdy nie trzyma, umieszcza je w rozmaitych krajowych i zagranicznych bankach. Do biżuterii natomiast nie przykładła najmniejszej wagi. Mimo to jednak pragnę właśnie, abyśmy daną w nocy odwiedzieli ten dom i mam nadzieję, że nam się to opłaci.

Joanna podwiała swoją uwagę, przysłuchując się z przerażeniem i zdumieniem rozmowie. Wpoczątkowo była wściekła wlamywać się do domu, aby stać się wyższym oficernem, układał złodziejskie plany z bandą zwykli opryszków? Wstrząśnięta oddech i słuchała dalej, nie chcąc uronić ani słowa z tej ciekawej rozmowy.

- Dotychczas nas zwracalem na dom książęcej, bo wiedziałem, że i tam w nim nie znajdziemy, ale działając w nocy sprawa przedstawia się inaczej. Otóż księżna ma właśnie u siebie bardzo bogatych gości, swego syna i synową, piękną młodą księżniczkę. Przybyli oni przed kilku dniami i zatrzymali się u księżnej. Księżna oddała synowi i synowej apartamenty na pierwszym piętrze, których okna wychodzą na ogród. Syn i synowa księżnej znajdują się dzisiaj na balu dworskim i z pewnością wrócą późno do domu. Tej okazji musimy wykorzystać, Hankarze! Księżna przed udaniem się na spoczynek zdążyła przeczekać swe kosztowne brylanty, które przedstawiają ogromną wartość. (cda)

chronika rodzinna

Dnia 31. 8. obchodzi jubileusz 90-lecia urodzin pan ERWIN MITKO
Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i...

Dnia 1. 9. 1999 obchodzi jubileusz 70-lecia urodzin pan BRONISŁAW WIJACKI
z Karwiny. Z tej okazji serdeczne życzenia dużo zdrowia...

W poniedziałek 30 sierpnia obchodzili swoje 90. urodziny nasz Mąż, Ojciec, Dziadek
p. LUDWIK PRZECZEK
z Cierlicka, zaś w dniu 17 września...

kino

ORLOWA - Wszczęchwiat: Inna miłość (31. 1. godz. 17.45), Przemysł (31. 1. godz. 20.00), KARWINA - Rele...

wystawy

RZEKA - HOTEL JAWOR - do 2. 9. wystawa fotografii Valter Kantor, Bronisław Szczerba...

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Nad Tyrką dożynkowo

Dużo słońca, wspaniała atmosfera charakterystycznie waldyjska. "Dożynki nad Tyrką". Członkowie i sympatycy...

ZAPROSZENIE ZA OLŻĘ

Blżej obywatela

W najbliższy piątek - 3 września o godz. 18.00 odbędzie się w SM "Cieszyńska" przy ul. Hajduka 17...

GŁOS LUDU

Wydawanie: 3, telefon: centrala 860711, sekretariat 8607252, dział sportowy 8607258, redakcja 8607242...



...Kto w sercach żyje tych, którychochał, nie odszedł...

Dnia 1. 9. mija 6. bolesna rocznica śmierci naszej Ukochanej Zony, Mamusi, Babcini, Cioci, Siostry
p. STEFANIA TAŃCULA
O chwilę wspomnień proszą mąż i synowie z rodzinami. OL-184

Serdecznie dziękujemy za wyrazy współczucia, kwiaty i udział w pogrzebie

p. JANA KOWALCZYKA
Szczególnie gorąco dziękujemy księdzu seniorowi Bogusławowi Kokotkowi za wspaniałe pogotowie...

W sali wystaw: do 31. 12. 1999 - "Franciszek Świder (1911-1997). Wybor z twórczości". Czynna: wt-pt: 9-17...

Sala wystaw w Orłowej-Mieście, Stary Rynek: do 31. 10. wystawa p. "Historia szkolnictwa w Cieszyńskim". Czynna: wt-pt: 9-17...

Sala wystaw: "Ród Larischów-Moennichów w Karwiskim".

Foyer archiwum: Do 10. 9. wystawa "Petra Zlá - obrazy". Czynna: po-śr: 8-17, wt-czw: 8-15, pt 7-8-14-30.

ZAMEK W KARWINIE-FRYSZTACIE - Galeria zamkowa Chagall: do 8. 9. 1999 wystawa obrazów Franciszka Świdra.

co-gdzie-kiedy

DYREKCA PSP W CZ. CIESZYŃSKIE informuje uczniów i rodziców, że rozpocznie nowego roku szkolnego...

W dniu 2. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

W dniu 5. 9. weźmiemy udział w tradycyjnym żołnierskim apelu dla upamiętnienia ofiar II wojny światowej w Cieszynie.

W dniu 9. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

W dniu 9. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

W dniu 9. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

W dniu 9. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

W dniu 9. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

W dniu 9. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

W dniu 9. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

W dniu 9. 9. zaprasza Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kombatanów PSZ na Zachodzie w Ustroniu...

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 31 SIERPNI

- TC 1: 5.00 Karel Krautgartner, 5.59 Dzień dobry z TC, 8.30 Czarodziejskie przedzakoże, 9.00 Wiadomości, 9.05 "Wychowanka kłusownika" (kom. czas.), 11.05 "Z igraszek o królewskich urwek czeski" (s. dok.), 12.00 Wiadomości, 12.05 Fakty, 13.00 O zdrowiu (mag.), 13.15 "Tchórz" (adaptacja TV), 14.05 Nasza wieś (mag.), 14.25 Romale (mag.), 14.45 Bananowe rytki (talk show), 15.10 "Dotyk anioła" (s.), 16.00 Wiadomości, 16.05 "Śnieżna rzeka" (s.), 16.50 "Piernikarka i Wietrzny młodzieniec" ( bajka), 19.15 Wydarzenia, pogoda, 19.50 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 "Piękni Beauty" (film USA), 21.30 Reportaże TV Ostrawa, 22.00 Wydarzenia plus, 22.15 Bramki, punkty, sekundy, 22.20 "Roman Buxbaum - Meine Kunst" (dok.), 22.40 Bywało (pr. rozryw.), 23.25 Tak ten czas upływa, 24.00 Wiadomości, 0.10 "Pociąg do Hong-Kongu" (dok.), 1.10 "Piętnastoletni Kameleń" (dok.), 2.05 Kinobox 2000 (mag.), 2.55 "Trzej Aliberci i panienka Matylda" (teatr).

- TC 2: 5.00 Wojownicy, 5.55 Dialogi Horna, 6.50 Wiadomości TVS, 7.20 Report (aktualności regionalne), 8.00 Panorama, 8.30 "21" (aktualności), 9.00 "Śmierć marszałka i swana kaprala" (dok.), 10.00 "Znak czystej wody" (dok.), 10.25 Wiadomości ze świata, 10.35 "Nieznana Ziemia - Świat w Thora Heyerdahla" (s. dok.), 10.55 Keirin Perkins (portret), 11.00 Echa sportowe, 12.00 Euronews, 13.00 "Monika i trefak z gwiazdką" (film czes.), 14.05 Hip, hap, hop (teleturniej), 14.35 Człłti, 15.00 "Helmancy" (s.), 15.35 Drogi wiary (mag.), 16.10 Świat motoryzacji (mag.), 17.05 "Leczenie w Europie" (dok.), 17.35 Home Page, czyli Komputer dla każdego, 18.05 "Dzieci chwili" (dok.), 18.25 "Żywioli ostrzegają" (cykl dok.), 19.15 Euronews, 20.00 "Stulecie" (s. dok.), 20.50 "Anioły" (dok.), 21.00 "21" (aktualności), 21.30 "Doktor Munory i inni ludzie" (anonsacja), 22.30 Pada śnieg, 23.30 Malpa (mag. internet.), 0.45 Sław czeski, 1.15 "21" (aktualności), 1.45 "Tchórz" (adaptacja TV), 2.40 Prologi.

- NOVA: 6.00 Śniadanie z Nową, 9.00 "Królestwo dzicy" (s. dok.), 9.30 Do-Re-Mi (teleturniej muz.), 10.20 "Jenosił" (film czes.), 11.45 Mieszkańko (z wizytą w V. Pokornego i L. Zednickowej), 13.10 "Knight Rider" (s.), 13.40 "Specjaliści z Hollywood" (s. dok.), 14.10 "Kapela merzed" (s.), 14.40 "Amerykańska szkoła średnia" (s.), 15.10 "Słoneczny patrol" (s.), 16.00 "A" (talk show), 16.45 Władnie teraz, 16.55 "Młody" (s.), 17.40 "Dziki anioł" (s.), 18.00 Karuzela (teleturniej), 18.55 Zaryzykuj! (teleturniej), 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 "Kobieta w cieniu" (film wł.-franc.), 21.30 Na własnej skórze (publisynt.), 22.15 "Helioska" (s.), 23.05 XXL na Sucho, 23.43 Pogodynia, 23.45 "Miasteczko South Park" (s. anim.), 0.15 "Specjaliści z Hollywood" (s. dok.), 0.40 "Słoneczny patrol" (s.), 1.25 "A" (talk show).

- PRIMA: 8.00 "Złomył" (s. anim.), 8.25 "Bajki braci Grimm" (s. anim.), 8.50 "Nowe przygody Czarnego Księcia I" (s.), 9.15 "Dallas" (western USA), 10.45 Program dla pań - godzina z gwiazdą, 11.40 "Droga do szczęścia" (s.), 12.30 "Antonella" (s.), 13.15 Program dla pań - rudy i porady, 13.55 "Wspaniali i bogaci" (s.), 14.20 "Doktor z alpejskiej wioski" (s.), 15.15 "Hardcastle i McCormick" (s.), 16.05 "Zar tropików" (s.), 17.00 Program dla pań - przed tygodniem, 17.30 Między regiony, 17.40 Reteszo (teleturniej), 18.00 Sauna (talk show), 18.50 Prima TV, 19.00 Dziennik 19.15 Mniem, czyli... (teleturniej), 19.45 "Tom i Jerry" (s. anim.), 19.55 "Komisarz Rex" (s.), 20.50 Kochanie, 21.35 "Ucieracz z wieszania" (film USA), 22.50 Do tematu!, 22.55 "Taniec w kajszeńsk" (film USA), 0.40 "Magnum" (s.).

ŚRODA 1 WRZEŚNIA

- TC 1: 5.00 Śpiewa Julienne Greco, 5.59 Dzień dobry z TC, 8.50 Z wizytą w ZOO, 9.00 Wiadomości, 9.25 Wszystko o dziecku i ogrodzie, 10.00 "Królowa ludzkich serc" (film bryt.), 11.45 "Planeta tajemnic" (s. dok.), 12.00 Wiadomości, 12.05 Sama w domu, 13.25 Bywało (pr. rozryw.), 14.05 "Historia czeskiej i słowackiej fotografii" (s. dok.), 14.35 "Jak żyje się na dworcu brzościakim" (dok.), 14.50 "Alf" (s.), 15.15 "Simpsonowie" (s. anim.), 15.35 "Przyjaciele V" (s.), 16.00 Wiadomości, 16.05 Czarodziejkie przedzakoże, 16.40 Kometka, 17.30 AZ-quiz (teleturniej), 17.30 Report (aktualności regionalne), 18.10 Czarne owce (publisynt.), 18.30 "Szybkie Strzały" (s.), 19.00 Wiadomości, 19.15 Wydarzenia, pogoda, 19.45 Bramki, punkty, sekundy, 19.55 Losowanie zakładów Sporto, 20.00 Walizka (teleturniej), 20.50 "Detektyw Martin Tomsa" (s.), 22.00 Wydarzenia plus, 22.15 Bramki, punkty, sekundy, 22.20 "Nicolieracja 7" (s. dok.), 22.45 Magazyn policjanci, 23.05 Wiadomości, 23.15 "Nastęstwo uczuć" (film polski), 0.40 "Skarby świata" (s. dok.), 0.55 Europa w domu, 1.20 Sama w domu, 2.35 Baktaraz, 3.50 "Doktor na dozywociu" (s.), 4.30 Zanbazar.

- TC 2: 5.00 Fakty, 5.40 Za drzwiami jest A. G., 6.10 Dzwiewana, 6.30 "Dzieci chwili" (dok.), 6.50 Wiadomości TVS, 7.20 Report (aktualności regionalne), 8.00 Panorama, 8.30 "21" (aktualności), 9.00 "Żywioli ostrzegają" (s. dok.), 9.45 "Zmrok rytualny pulapek" (dok.), 10.05 "Wielkie wystawy" (s. dok.), 10.35 Magazyn nauki i techniki, 10.50 "Historia sztuki" (s. dok.), 11.05 Świat motoryzacji, 12.00 Euronews, 12.35 "Piernikarka i Wietrzny młodzieniec" ( bajka), 13.15 Reportaże TV Ostrawa, 13.40 "Śnieżna rzeka" (s.), 14.25 AZ-quiz (teleturniej), 14.50 Klub Seniora, 15.45 Malpa (mag. internet.), 16.15 "Ryder Cup 97" (dok.), 17.55 "Czas dla rodziny" (dok.), 18.15 Praskwł, 19.15 Euronews, 20.00 "Curriculum vitae" (dok.), 21.00 "21" (aktualności), 21.35 "Lekcja Faust" (film czeski), 23.10 "Historia pewnej rodziny" (film czeski), 1.15 "21" (aktualności), 1.45 Czas przeszły, 3.55 "Nieznana Ziemia" (dok.).

- NOVA: 6.00 Śniadanie z Nową, 9.00 "Królestwo dzicy" (s. dok.), 9.30 Na własnej skórze, 10.10 "Kobieta w cieniu" (film wł.-franc.), 11.40 Mieszkańko (z wizytą w V. Pokornego i L. Zednickowej), 13.10 "Knight Rider" (s.), 13.40 "Specjaliści z Hollywood" (s. dok.), 14.10 "Kapela merzed" (s.), 14.40 "Amerykańska szkoła średnia" (s.), 15.10 "Słoneczny patrol" (s.), 16.00 "A" (talk show), 16.55 "Młody" (s.), 17.40 "Dziki anioł" (s.), 18.00 Karuzela (teleturniej), 18.55 Zaryzykuj! (teleturniej), 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 "Kobieta w cieniu" (film wł.-franc.), 21.30 Na własnej skórze (publisynt.), 22.15 "Helioska" (s.), 23.05 XXL na Sucho, 23.43 Pogodynia, 23.45 "Miasteczko South Park" (s. anim.), 0.15 "Specjaliści z Hollywood" (s. dok.), 0.40 "Słoneczny patrol" (s.), 1.50 "A" (talk show).

- PRIMA: 8.00 "Złomył" (s. anim.), 8.25 "Bajki braci Grimm" (s. anim.), 8.50 "Nowe przygody Czarnego Księcia I" (s.), 9.15 "Dallas" (western USA), 10.45 Program dla pań - godzina z gwiazdą, 11.40 "Droga do szczęścia" (s.), 12.30 "Antonella" (s.), 13.15 Program dla pań - rudy i porady, 13.55 "Wspaniali i bogaci" (s.), 14.20 "Doktor z alpejskiej wioski" (s.), 15.15 "Hardcastle i McCormick" (s.), 16.05 "Zar tropików" (s.), 17.00 Program dla pań - przed tygodniem, 17.30 Między regiony, 17.40 Reteszo (teleturniej), 18.00 "Apocalpo Heat I" (s.), 18.50 Prima TV, 19.00 Dziennik 19.15 Mniem, czyli... (teleturniej), 19.45 "Tom i Jerry" (s. anim.), 19.55 "Katastrofy III: Włone spalenie" (s. dok.), 20.25 "Navarro" (s.), 22.00 "Z innego świata" (s.), 22.25 Tajemnice i misteria, 23.10 Do tematu!, 23.15 "Niszykalni" (film austral.), 0.45 "Jigsaw" (s.).

Producent damskiej konfekcji wizytowej

HANS-MODE

zaprasza wszystkie panie na tradycyjną wystawę swoich wyrobów połączoną z sprzedażą (włącznie z przecenami sezonowymi oraz z tkaninami)

w sobotę 4 września do Domu PZKO w Olbrachcach od 9.00 do 17.00.

Informujemy również, że podobna wystawa będzie imprezą towarzyszącą Babiejskiemu Festywno w Stonawie 11. 9., również w sali Domu PZKO. 0-90

● Gazeta Polskoła w Republice Czeskiej ● W Wydawnictwie "Olza", ul. Hławni 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polska w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ● Redakcja kolegium ● Redaktor naczelny: Wiesław Biliński; zastępcy red. naczelnych: Henryka Bilińska, Bogusław Krzyżanek ● Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, ul. Hławni 3, Cz. Cieszyń ● Ogłoszenia przyjmujemy za opłatą od 8.30 do 15.00 w redakcji "Głosu Ludu" w Ostrawie, w Wydawnictwie "Olza", ul. Hławni 3, Cz. Cieszyń ● Oddział Literacki Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia: w dni powszednie w godz. od 8.00 do 18.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Stehlnik 18, Cz. Cieszyń ● Pismo wychodzi w sobotę, czwartki i soboty ● Kolportaż SMNS, s.a., Ostrawa ● Skład komputerowy "Głos Ludu" Ostrawa ● Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s.a. ● Reklamowa i zdjęć nie zamawiających redakcja nie składa, zastrzegając sobie również prawo dokonywania skrótków, adaktacji, przedawadogowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamawiających. Nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

